

Junior Diaz w ostatnich spotkaniach podobnie jak reszta drużyny prezentował się słabo. Zawodnik, który był filarem środka pola w zespole Białej Gwiazdy ostatnio gra bardzo słabo.

Bardzo się pomylimy, jeśli powiemy, że Junior Diaz nie jest typowym piłkarzem ekstraklasy?

Junior Diaz: A co to znaczy typowy? (śmiech).

W przeciwieństwie do większości zawodników naszej ligi, nie jeździ pan najnowszym modelem BMW, nie kaprysi i i trzyma się raczej z dala od prasy.

Cóż... Dewiza, jaką się kieruję, to być skromnym człowiekiem. Nie lubię obnosić się ze swoimi pieniędzmi. Wolę spokojnie przyjechać do klubu i dawać z siebie wszystko na treningach. Wbrew pozorom, wcale nie jest tak, że nie podobają mi się nowoczesne samochody. Staram się żyć dostatnio, ale muszę mieć na uwadze fakt, że założyłem rodzinę. Jej przyszłość jest dla mnie najważniejsza.

Przełamiecie ten kryzys w piątkowym spotkaniu z Jagiellonią?

Ale tu nie ma mowy o jakimkolwiek kryzysie!

Jak to nie? Drużyna, która aspiruje do gry w Lidze Mistrzów, absolutnie nie powinna zaliczać takich wpadek, jak Wisła w ostatnim okresie.

Za wcześnie na mówienie o kryzysie. Kryzys ma miejsce wtedy, gdy brakuje na wszystko czasu. Nie spuścimy teraz głów. Wciąż mamy siłę i chęci, żeby iść do przodu i walczyć o ten tytuł. Na szczęście dobrze punktowaliśmy w rundzie jesiennej. Teraz ta jesień procentuje. Niech nikt nas jeszcze nie spisuje na straty!

Źródło: TSW.com.pl/sports.pl

Autor: Witek